Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

PIĄTEK 21 LIPIEC 1933

ROK II-NR. 198

# Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

# Proces o krwawe rozruchy głodowe w Żywieczyźnie

## 40 osób na ławie oskarżonych

**Wadowice, 20 lipca.**

Przeszło 50 stron pisma maszynowego zawiera akt oskarżenia wygotowany przez prokuraturę w Wadowicach **przeciwko uczestnikom zajść antyżydowskich w Rajczy, Milówce, Ujsołach i Nieledwi w powiecie Żywieckim w dniach 14 i 15 marca br.**

## Ostre starcie tłumu z policją w Rajczy i Milówce

Według tego aktu, przebieg zajść był następujący: Dnia 14 marca br. posterunek policji w Rajczy otrzymał wiadomość, że ze wszystkich okolicznych miejscowości zbliża się **tłum ludzi celem dokonania zamachu na mienie Żydów w Rajczy.** Po otrzymaniu tej wiadomości, policja zorganizowała **obronę miasteczka,** polegającą na tem, aby tłumu nie dopuścić. Obsadzono przedewszystkiem **most na Sole,** po którym, jak się spodziewano, tłum będzie usiłował wtargnąć.

Na tym właśnie moście doszło **do ostrego starcia między policją a napierającym tłumem.** Według doniesień policji, **tłum począł obrzucać ją kamieniami, nawet padł z jego strony jeden strzał. W odpowiedzi na to, gdy wezwania do rozejścia się nie poskutkowały, funkcjonarjusze policji dali najpierw salwę ostrzegawczą, a następnie strzelili do atakujących. W rezultacie byli zabici i ranni i atak został odparty.** Bez rozlewu krwi odparto **inne ataki na Rajczę,** prowadzone z drugiej strony miasteczka.

W Międzyczasie, po otrzymaniu wiadomości o zajściach, starosta żywiecki **p. Skałecki,** z powiatowym komendantem policji oraz dwoma posterunkowymi udał się **autem w stronę Rajczy.** Dojeżdżając do Milówki, jadący stwierdzili, że **i w tej miejscowości doszło do podobnych rozruchów.** Tłum, liczący kilkaset osób, **zdemolował jeden sklep żydowski i zaczął rabować znajdujące się w nim towary.** Policja usiłowała bronić napadniętych, ale **obrzucono ją kamieniami i strzałami.** M. in. ugodzeni zostali kamieniami **p. starosta Skałecki i powiatowy komendant policji p. Czapelski.** Dopiero po nadejściu posiłków udało się **tłum rozpędzić,** przyczem dwuch osobników ranionych zostało bagnetami, raniony także został **syn właściciela sklepu, Jakób Keller. W Milówce zdemolowano 16 sklepów,** niszcząc lub rozrzucając towary. Było także kilka wypadków rabunku.

Łagodniejszy przebieg miały zajścia **w dwóch pozostałych miejscowościach: Ujsołach i w Nieledwi.** Łączna szkoda, wyrządzona przez tłum we wszystkich czterech miejscowościach, wyniosła kilkanaście tysięcy zł.

## Wyniki dochodzeń policyjnych

Przeprowadzone bezpośrednio po zajściach dochodzenia policyjne oraz aresztowanie osób, biorących udział w rozruchach — twierdzi dalej akt oskarżenia — wykryły, że **prawie wszyscy sprawcy rozruchów byli członkami Zw. Hallerczyków, względnie należeli do placówek Młodych Obozu Wielkiej Polski.** Dochodzenia policyjne potwierdziło szczegółowe śledztwo, wykazując, że inicjatywę do zajść dali oraz byli ich współuczestnikami byli członkowie **licznych w okolicy Milówki placówek Zw. Hallerczyków oraz Obozu Wielkiej Polski — Młodych.** Placówki Zw. Hallerczyków oraz placówki O. W. P. — Młodych należały **do Okręgu Bialskiego, którego Zarząd miał siedzibę w Bielsku.** W dalszym ciągu akt oskarżenia uzasadnia winę wszystkich oskarżonych, zatrzymując się najdłużej na osobie **prof. Jerzego Ferensa, prezesa Stron. Narodowego na 43. okręg wyborczy, więc również na powiat żywiecki i bialski, a także członka Zarz. Okr. Zw. Hallerczyków w Bielsku.** Prof. Jerzemu Ferensowi przypisuje akt oskarżenia **rolę inicjatora i organizatora rozruchów w powiecie Żywieckim.**

Oprócz prof. Ferensa w sprawie zajść w powiecie Żywieckim pociągnięto do odpowiedzialności sądowej jeszcze **40 innych osób, z których jednym akt oskarżena zarzuca, że w roku 1932 i 1933 publicznie nawoływali do popełnienia przestępstwa, mianowicie do gwałtownego zamachu na cudze mienie i osoby; innym, że dnia 14 i 15 marca br. brali udział w zbiegowiskach publicznych, które wspólnemi siłami dopuściły się gwałtownego zamachu na osoby i mienie obywateli wyznania żydowskiego w Milówce i Nieledwi; trzecim, że nie usłuchali wezwania policji i nie opuścili zbiegowiska publicznego w Rajczy; czwartym, że użyli groźby i przemocy w stosunku do funkcjonarjuszy policji i wreszcie pozostałym, że zrabowali cudze mienie wartości kilkudziesięciu złotych.**

Prof. Jerzy Ferens i jeszcze kilku innych oskarżonych **znajduje się od marca br. w więzieniu, pozostali oskarżeni odpowiadają z wolności.**



*Wyrzucani na bruk z zastawianych niemal codziennie warsztatow pracy, robotnicy śląscy, pozostając dłuższy czas w przymusowem bezrobociu, pozbawiani są i drugiej podstawy ludzkiego bytowania — dachu nad głową. Ilustracja nasza przedstawia bezdomnych, ofiary kapitalistycznego wyzysku którzy, chcąc zapewnić swym rodzinom jakie takie schronienie, pobudowali na Targowicy Końskiej w Królewskiej Hucie swoje „pałace", w których wiodą swe nędzne i opłakane życie.*

## Przed rozprawą

Rozprawie przewodniczy s. S. O. **Łodziński,** wotują s. S. O. **Rogóż, Januś,** jako sędzia zapasowy zasiada s. S. O. **Fasko.** Oskarża **dr. Pelc.** Na ławie obrońców zasiadają adwokat **poseł dr. Józef Liwo** z Rzeszowa, **dr. Pozowski** z Krakowa, **radca Zając** z Wadowic a w zastępstwie adwokata Stypułkowskiego adwokat **Kazimierz Grendyszyński** z Warszawy.

### Oskarżeni

Na ławie oskarżonych zasiada **40 osób, ludzi wybladłych, wynędzniałych, obdartych i zarośniętych.** Dwuch oskarżonych mianowicie Zając i Rybarski **nie stawiło się na rozprawę** wobec czego przewodniczący zarządził **przymusowe doprowadzenie ich. Świadków na pierwszy dzień procesu nie powołano.** Gmach sądu **obsadzony jest przez policję, której** siły w Wadowicach zostały wzmocnione a która każdego wchodzącego do sądu legitymuje. Również przed wejściem na salę rozpraw stoi policjant, sprawdzający dokumenty osobiste osób wchodzących. W gmachu sądu znajduje się **powiatowy komendant policji z Wadowic,** a nadto przyjechał **naczelnik wydziału bezpieczeństwa z woj. Krakowskiego p. Gałczyński.** Miejsca dla publiczności na sali rozpraw są zupełnie puste. Ubiegającym się o kartę wstępu oświadczono, iż wszystwie karty wydano. Odmówiono również wstępu na salę posłowi S. Rymarowi ze Stron. Narod. oraz dwom osobom, o karty dla których prosiła obrona. Tymczasem okazało się, że **wszystkie miejsca są wolne,** a przyczyny odmowy są zgoła innej natury. Na wstępie przewodniczący przystąpił do ustalenia personalji oskarżonych.

Jak z nich wynika, **wszyscy oskarżeni, to ludzie bardzo biedni.** Najzamożniejszy z nich, to gospodarz posiadający **dwie i pół morgi gruntu.** Większość z nich **przeszła wojnę i walczyła za Polskę,** dosłużyła się stopni podoficerów. Z kolei przewodniczący odczytuje prawie przez półtorej godziny **akt oskarżenia.** (

### Wniosek o odroczenie rozprawy

Następnie zabiera głos **adwokat dr. Liwo,** który w imieniu całej obrony wnosi **o odroczenie rozprawy, motywując swój wniosek tem, że akt oskarżenia doręczono stronom dopiero w dniu 1-go lipca, tak że obrona jak i oskarżeni nie mieli czasu na należyte przygotowanie się do rozprawy tembardziej, że akta sprawy składają się z 10-tu tomów o 5 tys. stronic.** Jako drugi zabiera głos **adwokat Pozowski,** wnosząc **o wypuszczenie na wolność pozostających w areszcie 12-tu oskarżonych,** a motywuje to tem, że odsiadujący areszt śledczy, **to wszystko ludzie posiadający rodzinę, ludzie którzy bronili ojczyzny, którzy przelewali krew pod Lwowem, ludzie, dzięki którym „Dmowski" mógł podpisać Traktat Wersalski".** Po tem umotywowaniu z ław oskarżonych słyszeć się dają **spazmatyczne szlochy.** Przewodniczący przerywa adwokatowi Pozowskiemu mowę, oświadczając, że to nie należy do sprawy.

W rezultacie sąd po naradzie odroczył sprawę do godz. 5-ej po południu, aby dać **jakątaką możność obrońcom zorjentowania się w aktach sprawy.** Po przerwie, sędzia pozostawił na sali tylko oskarżonych **Ferensa i Surmę,** a resztę kazano odprowadzić do innego pokoju.

## Tajemniczy rozkaz

Na zapytanie przewodniczącego, prof. Ferens oświadczył, **że do winy się nie przyznaje, a nawet przeciwnie, ostrzegał tłum przed każdem agresywnem wystąpieniem.** Akt oskarżenia zarzuca mu, że na terenie żywieckim nawoływał do urządzenia zamachu przeciwko żydom. Na zarzuty aktu oskarżenia, iż miał mówić, iż ma przyjść **jakiś tajemniczy rozkaz,** po którym nastąpią demonstracje, **oskarżony zaprzecza, jeżeli natomiast inni oskarżeni tak zeznają, to uczynili to pod groźbą i na skutek bicia.** Przyznaje, że mówił, iż w Polsce będzie się wstrzymywać klijentów, aby nie czynili zakupów w sklepach żydowskich. **O rozruchach, na skutek których zasiada na ławie oskarżonych, dowiedział się dopiero po aresztowaniu go w domu.**

W toku dalszej rozprawy okazało się, że listy, obciążające oskarżonych, a skonfiskowane w czasie rewizji w Domu Polskim w Bielsku, **są bez kopert i bez adresów.**

## Osk. Surma cofa swe zeznania

Zkolei zeznaje drugi oskarżony **Józef Surma z Rajczy, człowiek chory, blady,** w ubraniu codziennem, zeznaje siedząc. Oskarżony jest o to, że w latach 1932-33 **nawoływał do zamachów, szczególnie w Rajczy. Surma twierdzi, że jego zeznanie u sędziego śledczego, jakoby osk. Ferens mówił, że będzie przewrót w Polsce i „wszyscy Hallerczycy dostaną to, co będzie trzeba", jest nieprawdziwe.** Natomiast prawdą jest, że Ferens mówił, że **Hallerczycy będą musieli ruszyć się i przystąpić do dzieła, jeżeli Hitler napadnie na Polskę.** Wszystko to zresztą Surma słyszał **z trzecich ust.** Dalej osk. twierdzi, że **zeznania jego, złożone w śledztwie, są niezgodne z prawdą.**

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

# 4 wyrostków zamordowało staruszkę

## Dwuch przyznało się do winy, reszta zbiegła

Urzędowo donoszą w związku z przytrzymaniem 2 z morderców śp. Kubistowej w Ochojcu:

„W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie 78-letniej śp. Kubistowej ustalono ostatecznie, **że przytrzymani** początkowo w podejrzeniu o dokonanie zbrodni syn jej Wiktor oraz kuzyn jego Jan Kubistowie i naturalista Norbert Stawiarski z Ochojca nie wchodzą w rachubę jako mordercy, wobec czego **natychmiast** zostali zwolnieni z więzienia.

Natomiast okazało się, że **morderstwa** dokonało 4 wyrostków, mianowicie: **Maksymiljan Godzik** z Kostuchny, **Franciszek Poloczek** z Ligoty, **Alojzy Dusik z Piotrowic i Karol Ksiądz z Piotrowic.**

Godzik i Poloczek zostali **aresztowani w dn. 19 bm. wieczorem.** Przyznali się oni w zupełności do winy i podali nawet **szczegóły popełnionej przez nich zbrodni.**

**Dusik i Ksiądz** natomiast zbiegli w niewiadomym kierunku. Rysopis zbiegłych bandytów: 1) **Dusik** — 22 lata, z zawodu robotnik, **twarz podłużna,** koścista, oczy ciemne, granatowa **marynarka i kamizelka, siwe spodnie, biała koszula.** 2) **Ksiądz** — młody wiek, wzrost 170 cm., **silna** budowa **ciała,** twarz pełna, **włosy jasnoblond,** oczy niebieskie, bez zarostu, granatowy garnitur, czarne półbuciki i siwa czapka, sportowa. Za zbiegami zorganizowano pościg."

•

Jak się dowiadujemy, obu przytrzymanych zbrodniarzy **Godzika i Poloczka,** odstawiono w dn. 20 bm. do Prokuratora **dr. Kuleja** i sędziego śledczego **dr. Krupińskiego w Katowicach, którzy ich przesłuchali w trybie doraźnym.**

W toku przesłuchania, które trwało **przez kilka godzin, Godzik i Poloczek przyznali się w całej pełni do popełnionej zbrodni,** tłumacząc się jedynie, że nie mieli zamiaru **zamordowania śp. K.** Chcieli oni ją **tylko ubezwładnić i zrabować gotówkę.**

Sprawcy po dokonaniu zbrodni zabrali **z sobą 53 zł. i zbiegli.** Ze względu na to, że dotychczas jeszcze nie zostali ujęci wspólnicy zbrodni. **Dusik i Ksiądz,** bliższych szczegółów śledztwa chwilowo **nie można ujawniać.**

# Kara za niewypłacanie zarobków

## Zasłużona kara dla dyrektorów ◆◆◆◆

W dniu 14 bm. zwrócili się robotnicy f-y „Transport" w Wlk. Hajdukach do starostwa w Świętochłowicach o pociągnięcie firmy „Transport" w Wielkich Hajdukach do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 59 prawa o wykroczeniach za niewypłacanie robotnikom zarobków od 1 marca. Zaległe zarobki wynoszą prawie 40 tys. zł.

W dniu 20 bm. pod przewodnictwem referendarza Legierskiego w starostwie w Świętochłowicach odbyła się rozprawa, w wyniku której **został skazany dyr. Rosenauer na 2.000 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 6 tygodni aresztu, oraz prokurent Paris na 1.500 zł. grzywny względnie 5 tygodni aresztu.**

# Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach

## ◆◆◆ Jeden górnik zabity, drugi ciężko ranny

W czwartek wieczorem na kopalni „Wujek" zdarzył się śmiertelny wypadek, a mianowicie zabity został **wskutek oberwania się stempla rębacz przodowy Kręcik Franciszek, lat 46, zam. w Katowicach-Ligocie.** Kręcik doznał złamania kręgosłupa i rozbicia czaszki. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Kręcik osierocił żonę i troje dzieci.

Na kopalni „Niemcy" wskutek oberwania się większych brył węglowych na jednym z szybów kopalnianych został ciężko potłuczony **Józef Filipek,** ładowacz ze Świętochłowic. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Katowicach.

# Oszukańcza handlarka w opałach

## I kara nie pomogła...

W czasie ostatniego targu w Mikołowie, przytrzymano handlarkę owoców Jadwigę Jachendową z Kat.-Załęża, za to, iż w podstępny sposób skonstruowała swoją wagę, tak, że przy każdorazowej sprzedaży poszkodowywała kupującego o 100 gramów. Dla zatarcia śladów, J. nie sprzedawała mniejszej ilości owoców, jak pół kg. W czasie natychmiastowych dochodzeń zgłosił się cały szereg osób, poszkodowanych przez J. Należy podnieść, iż J. już była karaną za podobny występek karą 100 zł. Z niesumienną handlarką spisano protokół.

# Straszna katastrofa na „bieda-szybie" ◆

## Trzech bezrobotnych zranionych

Dn. 19 bm. wieczorem w czasie wydobywania węgla z „biedaszybów" na polach pod Siemianowicami doznał 22-letni Ryszard Fuellbier z Siemianowic złamania prawej nogi i ogólnego potłuczenia ciała. F. odstawiono do szpitala Spółki Brackiej. Pozatem odstawiono również do szpitala 2 bezrobotnych Puczałę i Szwarca z Bogucic, którzy doznali lekkiego zatrucia gazami.

# Tragiczne skutki nieostrożności

19 bm. uległ śmiertelnemu wypadkowi Karol Tkocz z Wielkich Piekar, lat 26, inwalida, który pragnąc narwać kwiatu lipowego z drzewa stojącego przy domie, wszedł na dach Przy zrywaniu kwiatów w pewnym momencie stracił równowagę i spadł na bruk. — Tkocz w drodze do szpitala zmarł.

# Oszustka z Czeladzi

## na występach w Katowicach

W dniu 19 bm. zjawiła się pewna kobieta pochodząca z Czeladzi w składzie firmy Bata w Siemianowicach, płacąc za kupione buciki staremi banknotami niemieckiemi z r. 1920. Kasjerka składu nie znając się oczywiście na tych banknotach policzyła je według obecnego kursu i wydała oszustce jeszcze resztę w wysokości 4 zł. Oszustka próbowała swego szczęścia jeszcze w innych składach, jednakże z tem powodzeniem, że wkońcu oddano ją w ręce policji. Znaleziono przy niej kilka banknotów 10-markowych z roku 1920.

# Fatalny upadek

## z roweru

55-letni Maksymiljan Hasler z Pszczyny jechał rowerem przez ul. Piastowską. Nagle złamał się u roweru przedni widelec, wskutek czego Hasler upadł, uderzając głową o bruk. Stracił on przytomność i odniósł poważne okaleczenia na głowie. H. odstawiono do szpitala Joanitów.

# Poznańska giełda zbożowa

z dnia 20 lipca 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto stare 18,75—19, Żyto nowe zdatne do przemiału 16,75—17, Pszenica 36—37, Jęczmień zimowy 14,50—15,50, Owies 15—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 33—34, Mąka pszenna 65 proc. 57—59, Ospa żytnia 9,75—10,50, Ospa pszenna 10—11, Ospa pszenna gruba 11—12, Rzepak zimowy 33—34, Gorczyca 52—58, Wyka latowa 12,50—13,50, Peluszka 12—13, Łubin niebieski 8—9, Łubin żółty 10—11, Rzepik zimowy 38—39. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 105 ton, pszenicy 75 ton, mąki żytniej 15 ton, otrąb żytnich 30 ton, rzepaku 45 ton.

| Piątek 21 Lipca 1933 | Dziś: Daniela Praks.<br>Jutro: Marji Magdaleny<br>Wschód słońca: g. 4 m. 02<br>Zachód słońca: g. 20 m. 10<br>Długość dnia: g. 16 m. 11 |
|---|---|

**KINA:**

**Katowice:** Capitol „Ożeń się ze mną" i „U progu gilotyny". Casino „Pożegnanie z grzechem" i „Słynne mówiące psy". Colosseum „Niedola emigranta" i „Cud wilków". Palace „Los dżentelmena". Rialto „Igdenbu, wielki myśliwy". Union „Człowiek, który zabił" i „Przygody w obłokach". Dębina „Axella" i „Dziecko na gwałt".

**Król. Huta:** Apollo „Czy zdradziła?" i „W krainie niepewnego jutra". Colosseum „Kajdany namiętności" i „Maciste — król cyrku".

**Bielsko:** Apollo „Król stepów". Miejskie w Białej „Romanse cygańskie".

**RADJO:**

**Piątek, 21 lipca 1933 r.**

**Katowice.** 7 Sygnał czasu. 7,20 Muzyka z płyt. 7,32 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Muzyka lekka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,15 Muzyka. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Muzyka. 15,45 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17 „Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej". 17,15 Koncert solistów. 18,15 „Co to jest Fundusz Pracy". 18,35 Koncert orkiestry 73 p. p. 19,05 „Cysterny Basileusa". 19,20 Rozmaitości. 19,35 Komunikaty sportowe. 19,40 Felieton w rubryce „Na widnokręgu". 20 Koncert symfoniczny. 22 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 22,25 Wiadomości sportowe. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Wrocław, Gliwice.** 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 13 i 14,20 Płyty. 16 Pieśni. 17,10 Koncert. 20 Koncert. 22 Muzyka taneczna.

**Morawska Ostrawa.** 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Płyty. 11, 12,30 i 14,50 Koncerty. 19,10 Utwory skrzypcowe. 20 Koncert. 20,50 Słuchowisko. 21,30 Utwory skrzypcowe.

# Sport na Śląsku

### Ś. M. P. BIERTUŁTOWY — S. M. P. ŁYSKI 3:2 (1:0)

Gra toczyła się na boisku w Biertułtowach o wejście do Ligi. Mecz ten należał do brutalnych, gdyż S. M. P. Łyski ma wszystkich graczy skontuzjowanych, a najbardziej bramkarz. Winę tego ponosi w dużej mierze sędzia, **który dopuścił do tak skandalicznych zajść.**

### POLICYJNY KATOWICE — K. S. 23 CZERWIONKA 1:4 (0:0)

Odmłodzona drużyna K. S. 23 zwycięża w pięknym stylu. Do przerwy gra wyrównana, po przerwie pierwszą bramkę zdobywa Żurek dla Policyjnego, poczem jednak inicjatywę przejmuje K. S. 23, strzelając w tym okresie gry aż 4 bramki.

### T. S. „20" BOGUCICE

22 bm. o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w restauracji p. Muca.

### TAJEMNICZY ZAPAŚNIK NA RINGU KATOWICKIM.

Przed rozpoczęciem wczorajszych walk, do komisji sędziowskiej zgłosił swoje przybycie tajemniczy zapaśnik, który odrazu pragnął walczyć z olbrzymem śląskim Grabowskim, lecz komisja sędziowska postanowiła dopuścić go do walki z Wielochem.

Walka ta trwała zaledwie 2 min. i zakończyła się błyskawicznem zwycięstwem nieznanego.

Do nazciekawszych walk należało spotkanie pomiędzy Bielewiczem a Koehlerem. B. skapitulował dopiero w 29 min.

Walka Grabowski — Krauze nie dała rezultatu. Raago już w 5 min. pokonał sympatycznego Miazia. Decydujące spotkanie Szczerbińskiego z Kwarianim obfitowało w wiele emocjonujących momentów. W 16 min. Sz. zwyciężył. Sztekker znalazł godnego przeciwnika w Polisie, bowiem Szt. dał Pol. porządną szkołę za jego bezpardonową walkę. W 8 min. Sztekker zdołał położyć Polisa na obie łopatki.

### SENSACYJNA WALKA NA WYZWANIE NIEZNAJOMEGO ZAPAŚNIKA

Jak wiadomo przed kilku dniami kierownictwo zapasów otrzymało list od nieznajomego zapaśnika, który wyzywa do walki Grabowskiego.

Ponadto dziś, w piątek program zapowiada niezwykle interesujące walki. — Mistrz Sztekker walczy z groźnym Kwarianim. Koehler z Raago. Gromow staje do decydującej walki z Krauzerem. Wreszcie Garkawienko również walczy aż do rezultatu z brutalnym Polisem.

### CO SŁYCHAĆ W SPORCIE S. M. P.

W drugą niedzielę rozgrywek piłkarskich o wejście do ligi odbędą się następujące spotkania: S. M. P. Kończyce „Promień" — S. M. P. Świętochłowice, S. M. P. Stary Bieruń — S. M. P. Piotrowice, S. M. P. Biertułtowy — S. M. P. Łyski.

Gospodarze na pierwszym miejscu. Początek o godz. 17.

# W kilku słowach

**— Dnia 18 bm. motocyklista Antoni Wildner z Pszczyny, jadąc ul. Pszczyńską w Mikołowie najechał na przejeżdżającą furmankę Piechy Paweł z Piotrowic Śl. Skutkiem wypadku motocyklista odniósł poważniejsze okaleczenia, zaś motocykl został uszkodzony.**

•

— W Knurowie rozchorowali się po spożyciu kiełbasy, nabytej u jednego z miejscowych rzeźników 43-letni Wacław Wiecha, żona jego Marja i synowie 14-letni Leon oraz 9-letni Zygfryd. Lekarz stwierdził u nich objawy zatrucia.

•

— Budowa wodociągu, mającego główne połączenie z Rept Starych została już doprowadzona do Tarnowic Starych. Obecnie już przeprowadza się główną rurę po całej wsi i niezadługo już wszyscy mieszkańcy będą mogli korzystać z wodociągu.

•

— W fabryce amoniaku w Knurowie przy załadowaniu worków do wagonów spadający ciężki worek zmiażdżył głowę 50-letniego Jana Helińskiego z Knurowa, który zmarł na miejscu.

•

— Pan Fr. St. z Szarleja opowiadał, iż p. W. choruje i dlatego nie pełni swego urzędu. Na skutek skargi sądowej został on ukarany grzywną w kwocie 30 zł. za rozsiewanie fałszywych wieści.

•

— Koncern węglowy „Robur" zgłosił do komisarza demob. wniosek o redukcję 31 urzędników z dniem 30 września.

# Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na więźniów brzeskich

## Obrona zapowiedziała skargę kasacyjną ◆◆◆◆

Z Warszawy donoszą:

20 bm. o godz. 9,20 rano, przy szczelnie wypełnionej sali rozpraw, **Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w trwającym od 10 dni procesie odwoławczym b. więźniów brzeskich.**

Sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego z tą niewielką różnicą, że kary więzienia zastępującego dom poprawy zmieniono na karę więzienia.**

Pozatem **zmniejszono oskarżonym kary dodatkowe, a mianowicie pozbawienie praw obywatelskich.**

Wszyscy oskarżeni skazani na kary trzech lat więzienia a więc: **Dubois, Mastek, Prager, Ciołkosz i Putek, skazani zostali dodatkowo na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat**, zaś skazani na kary mniejsze, a więc: **Liebermann, Barlicki, Kiernik, Witos i Bagiński na 3 lata pozbawienia praw obywatelskch.** W poprzednich instancjach te kary dodatkowe były wyższe.

Tak więc Sąd Apelacyjny **zasadniczo utrzymał wyrok Sądu Okręgowego mocą którego skazani zostali Liebermann, Barlicki i Kiernik po 2 i pół lat więzienia. Dubois, Mastek, Prager, Cołkosz i Putek po 3 lata więzienia. Bagiński na 2 lata więzienia i Witos na 1 i pół roku więzienia.**

Ponadto zasądzono od skazanych opłaty sądowe.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku obecni na sali **obrońcy zapowiedzieli w imieniu wszystkich oskarżonych skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.** Będzie **to druga już skarga kasacyjna w tej**



*W holenderskiem miasteczku Venendaal odbywa się rokrocznie publiczny targ na pszczoły. Do sprzedaży są wystawiane całe roje, które reflektanci oglądają, zaopatrzeni w maski i zasłony pszczelarskie.*

# Post leci dalej

Jak donoszą z Chabarowska, amerykański lotnik Wiley Post **wystartował we czwartek rano** o godz. 5.40 czasu miejscowego w **kierunku do Nome na Alasce.** Warunki atmosferyczne **poprawiły się znacznie.**

# Plany kanału panamskiego

## w rękach japońskiego szpiega

Jak donoszą z Colon (Panama), wykryto tam **aferę szspiegowską.** Amerykański kapral Osman **wydał** Japończykowi Tahara **tajne akty i plany,** odnoszące się do **obwarowania kanału panamskiego.** Tahara wypiera się wszystkiego. W dniu 2 **sierpnia zbierze się w tej sprawie sąd wojenny.**

# Wampir z Łowicza i Pawlicowa ujęty

## W klasztorze szukał schronienia

Z Włocławka nadeszła **sensacyjna wiadomość** w związku ze słynną sprawą **wampira w Pawlicowie.** Oto niespodziewanie doszło podobno **do jego ujęcia.** Przechodząc jedną z ulic, młoda dziewczyna zobaczyła przyglądającego się fotografjom pewnego osobnika, w którym poznała tego samego, który niedawno temu **przemocą wepchnął ją wraz z koleżanką do pociągu,** tak, że musiała piechotą wracać do domu. Zaalarmowani przechodnie rzucili się na nieznajomego, który **schronił się do klasztoru** Reformatów. Przy pomocy policji **znaleziono uciekiniera w kuchni,** przy szczegółowem zaś badaniu stwierdzono, że jest to Tadeusz Enstajn, bez stałego miejsca zamieszkania, który przyznał się **do całego szeregu zbrodni,** potwierdzając, że z początkiem lipca **grasował w Łowiczu i jego okolicy.** Mając podejrzenie, czy nie zachodzi **chorobliwe samooskarżenie się,** policja we Włocławku porozumiała się z policją łowicką, jednakże po przeprowadzeniu dochodzeń prawdziwość zeznań Enstajna **potwierdziła się.** Okazuje się, że jest on **sprawcą wszystkich mordów i gwałtów, dokonanych w czasach ostatnich.**

# Z KRAJU I ZE ŚWIATA

**— Polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych przesunęło termin wcielania do szkół podchorążych rezerwy poborowych z cenzusem. Wcielenie do szkół podchorążych rezerwy rocznika 1912 i korzystających z odroczenia roczników 1909-10-11 odbędzie się w roku bież. w okresie od 16 do 18 września.**

•

**— W wykonaniu nowej ustawy polskiej o służbie wojskowej, wydane zostało rozporządzenie, wprowadzające nowy sposób rejestrowania poborowych. Dotychczas odbywała się rejestracja coroczna, obecnie będą wprowadzane stałe rejestry, do których każdy, po ukończeniu 18-tu lat automatycznie będzie wpisywany.**

•

**— W sprawie przyjętego na ostatniej radzie ministrów projektu o ulgach podatkowych, informują z kół rządowych, że na 10 lat będą rozłożone tylko te zaległości, które będą mogły być zagwarantowane hipotecznie na nieruchomościach. Przy wszystkich innych zaległościach maksymalny termin wynosić będzie 3 lata.**

•

**— Według sprawozdania Kas Chorych z działalności za rok ubiegły, świadczenia kas wynosiły w ciągu roku 154 miljony złotych, z czego na zasiłki przypada 33 miljony, na świadczenia zaś lecznicze 121 miljonów, w tem leczenie w szpitalach i innych zakładach kosztowało 32 miljony złotych.**

•

**— Aresztowania wśród sfer gdańskiej opozycji trwają nadal. Na zarządzenie landrata Landase przeprowadzono obławę w powiecie Wielkie Żuławy, w wyniku której aresztowano 4 robotników pod zarzutem rozpowszechniania ulotek antyhitlerowskich.**

•

**— W związku z toczącym się w Kolonji procesem o zamordowanie dwuch szturmowców hitlerowskich przez komunistów, prokurator wniósł o wydanie 8-miu wyroków śmierci na wszystkich oskarżonych.**

•

**— Mordercom ministra Rathenaua, którzy w roku 1922-gim ścigani przez policję popełnili samobójstwo, mianowicie Kernowi i Fischerowi uchwalono wystawić pomnik i kaplicę pamiątkową.**

•

**— Według doniesień z Rzymu w czwartek w południe nastąpiło podpisanie konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeszą. Ze strony Stolicy św. podpisał konkordat sekretarz stanu Pacceli. Ze strony rządu niemieckiego wicekanclerz von Papen.**

•

**— Policja węgierska aresztowała głównego przywódcę komunistów węgierskich Rosingera, redaktora wydawanego w Moskwie dziennika węgierskiego. Rosinger przybył do Budapesztu celem zorganizowania całego ruchu komunistycznego na Węgrzech.**

**Dr. Cyryl Barzynka:**

# Gdynia — również portem czechosłowackim

Dr. Cyryl Barzynka, serdeczny przyjaciel Polski wygłosił przed kilku dniami z okazji uroczystego obchodu Święta Morza Polskiego w Bratysławie ciekawy odczyt o Gdyni, podkreślając niezaprzeczone prawo Polski do dostępu morza.

•

Morze, jako zbiornik mas wodnych zajmuje 352 miljony km² z całej powierzchni kuli ziemskiej, wynoszącej 510 miljonów km², — a więc na 72 proc. morza przypada 28 proc. lądu. — Już ta przewaga rozmiaru morza nad lądem zmusza człowieka, dążącego stale do pełnowładztwa nad całym globem, aby pokonał i opanował również i tego, wiecznie niepokojnego czynnika przyrody.

Wynalazczy duch człowieka przezwyciężył w pierwszym rzędzie przeszkody żeglugowe a technika opanowała dalekie przestrzenie powierzchni wodnej. Pierwotna siła rozpędowa łodzi zapomocą wioseł, powiększona o sile wiatru przy pomocy lin i żagli, została zastąpiona w 17-em stuleciu parowym motorem Papina, zaopatrzonym w łopatkowe koło wodne, a od 19-go stulecia śruba okrętowa Ressla, orjentowana kompasem, owłada do dziś powierzchnię morza. W ten sposób, z pierwotnie naturalnej przeszkody uczynił sobie człowiek naturalny łącznik między poszczególnemi częściami świata i narodami, przy pomocy udoskonalonej i rozwiniętej żeglugi morskiej, która będzie wyłącznie dzierżyć prymat tak długo, jak długo awjon nie stanie się wreszcie suwerenem przestworzy.

Z pośród narodów europejskich, jedynie — zdaje się — Słowianie, będący przeważnie rolnikami, usuwali się początkowo od morza i panowania na oceanie i dopiero w późniejszych czasach docenili jego znaczenie, przekonawszy się, iż rozwój żeglugi morskiej popiera w pierwszym rzędzie żeglugę wewnątrz kraju, jest podstawą rozbudowy floty, uniezależniającej własne państwo od zagranicy, przyczynia się do podniesienia handlu, oraz do polepszenia międzynarodowego bilansu, jakoteż równoważy skutki przychylnej konjunktury gospodarczej między poszczególnemi częściami świata. Jeśli to, czy inne państwo ma możność wybudować sobie własną żeglugę morską, wtedy ten fakt jest godny, by go obchodzono uroczyście, jak to właśnie czyni Rzeczpospolita Polska, która tego roku, 29-go czerwca, obchodzi w całym kraju „Święto Morza".

Na pobrzeżu Bałtyku między Łabą a Wisłą, mieszkali obok Polaków i Rosjan również inne słowiańskie szczepy, nazwane geograficznie a etnograficznie Słowianami Bałtyckimi. Byli to zwłaszcza Lutycy, Bodrowie, Serbowie a szczególnie Pomorzanie, których to ostatnich sam Szafarzyk zalicza do Polaków.

Niestety, przeważna część tubylczych szczepów słowiańskich straciła samodzielność polityczną oraz świadomość narodową i uległa gwałtom germanizacji. Jedynie Łużyccy Serbowie, Pomorscy Słoweńcy i Kaszubi niepodlegli niemczyźnie. Szczep Kaszubski liczący jeszcze dziś 140 tyś. głów, zachował nienaruszone swoje własne polskie narzecze i ludową kulturę.

Twierdzenie, kolportowane przez Niemców, jakoby Kaszubowie nie byli słowiańskim narodem, jest złośliwem przekręcaniem historycznej prawdy.

Polskie Pomorze występuje politycznie już za króla Mieszka I. około r. 960 w trwałym związku z państwem polskiem, które zaprowadziło chrześcijaństwo i kulturę zachodnią.

Ostatni książę pomorski Mestwin II. odstąpił w r. 1282 całą swą ziemię księciu wielkopolskiemu, późniejszemu królowi polskiemu Przemysłowi II. Polskie Pomorze stało się temsamem jednostką administracyjną Królestwa Polskiego, jako województwo Pomorskie, zupełnie taksamo jak sąsiednie Województwo Poznańskie i Warszawskie. Złączenie Polskiego Pomorza z Państwem Polskiem, pozostało w mocy aż do r. 1308, kiedy to niemiecki zakon krzyżacki, skorzystawszy z chwilowej ciężkiej sytuacji politycznej, opanował Pomorze przy pomocy siły i gwałtu. Napróżno Stolica Papieska starała się usilnie o naprawę krzywdy i dwukrotnie wezwała zakon krzyżacki, aby natychmiast oddał Polsce odebrane Pomorze.

Gdzie jednak ani władza kościelna, ani świecka nie była w stanie naprawić bezprawia, wkroczył duch sprawiedliwości dziejowej, działając na korzyść historji Państwa Polskiego. Krzyżacki zakon niemieckich rycerzy prowadził na Pomorzu przez 147 lat taką gospodarkę rabunkową, iż całe obywatelstwo, mieszczanie, szlachta świecka, ba nawet i sami biskupi tęsknili za chwilą ponownego złączenia z macierzystem państwem Polskiem; wkońcu do r. 1454 sami wypowiedzieli posłuszeństwo niemieckim rycerzom krzyżackim i poddali się dobrowolnie królowi polskiemu. Ostatecznie po 13-to letnim zgubnym boju otrzymali Krzyżacy taką porażkę,*) że na mocy pokoju toruńskiego w r. 1466 musieli wrócić Polsce nietylko polskie Pomorze, Ziemię Chełmską i Prusy Zachodnie, ale nawet musieli uznać lenną zwierzchność króla polskiego nad Prusami Wschodniemi. Od tej chwili jest Pomorze integralną częścią państwa polskiego aż do pierwszego rozbioru Polski w r. 1772. Po drugim rozbiorze przypadło Pomorze ponownie Prusakom, którzy utworzyli zeń nową prowincję Prusy Zachodnie, zatrzymują je sobie do końca wojny światowej 1918 r.

Jak wielkie znaczenie przywiązywali do polsksiego Pomorza Niemcy, świadczy zdanie wypowiedziane przez Fryderyka II., podczas tragicznego aktu drugiego rozbioru Polsksi :„Kto jest właścicielem ujścia Wisły i Gdańska, jest większym Panem w Polsce, jako sam panujący król polski". Nic więc dziwnego, że żywiołowa tęsknota wszystkich Polaków w kraju i zagranicą było dążenie do ponownego opanowania ongiś straconego Polskiego Pomorza!

I o to, podczas ostatniej politycznej przebudowy Europy, duch historji zasięgnął po raz drugi. I znów, po 147 latach naprawia błąd dziejów świata, a na mocy § 13 traktatu wersalskiego w r. 1919 przywraca Rzeczypospolitej Polskiej z pierwotnych 25.245 km². Ale nietylko pod względem terytorjalnym lecz i narodowościowym tworzy Pomorze integraną część Państwa Polskiego. Mieszkańcy b. Województwa Pomorskiego według spisu ludności z r. 1910, a więc po 117 latach systematycznej, bezwzględnej germanizacji, byli po większej części narodowości polskiej, a mianowicie 57 proc. w stosunku do 43 proc. Nemców. Przed spisem ludności w r. 1931 opuścili Pomorze niemieccy urzędnicy i wojsko, a wtedy okazało sę, że stosunek proporcjonalny wynosił 81 proc. Polaków na 19 proc. Niemców.

---

*) Jak wiadomo, w r. 1410 doszło do wielkiego orężnego starcia pod Grunwaldem, w czasie którego król polski Jagiełło oraz Wielk. książę Litewski Witold rozbili wielką armję Krzyżaków w puch przyczem wódz wojsk krzyżackich Konrad v. Jungingen poległ na placu boju. — Przypisek Redakcji

(Dokończenie nastąpi)




177)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok ścigany przez żandarmów został ranny. Schronienia udzieliła mu baronowa Eugenja. W obozie zaś zbójcy zaniepokojeni długą nieobecnością wodza postanowili udać się na zwiady. Na poszukiwanie Klimczoka udał się też Jan Helmfeld. Po uciążliwej podróży zatrzymał się pod Lipnikiem.**

*

Ostatecznie jednak żołądek dopominał się praw swoich, a głód okazał się mocniejszym od obawy. Szalona głowa zawsze z Jana była.

— Ach, co tam! Co mi kto zrobi — mamrotał do siebie półgłosem. — Przecie to już sporo lat, jak w Lipniku nie byłem. Oprócz tego zmieniłem się do niepoznania w obozie zbójców. Wtedy miałem cerę, jak krew z mlekiem. Obecnie mam cerę ogorzałą od słońca, rozrosłem się i zmężniałem. W najgorszym razie mam broń pod kaftanem. Nie radzę panom chłopom, żeby mnie zaczepili. Kilka kul trzymałoby ich w przyzwoitej odemnie odległości, a zanimby mnie przycapili, byłbym już za górami. Wstał więc i poszedł do Lipnika.

Czem więcej zbliżał się do wsi, tem stawał się rzewniejszym i popadał w elegiczny nastrój. Wzrok jego przesuwał się po licznych miejscach zabaw chłopięcych. Wspomnienia wieku dziecięcego wynurzały się tłumnie w pamięci.

— Ach, tak było dawniej, — myślał w zadumaniu. — Wtedy byłem niewinnem, wesołem dzieckiem! A kto temu winien, że dziś niem nie jestem? Nikt inny, tylko ten człowiek, którego muszę nazywać swym ojcem, a który mimo to nastawał na moje życie. On to odebrał mi dom i szczęście i zapędził mnie z pod rodzinnej strzechy do obozu zbójców.

Nie mniej winną jest ta piękna, lecz przewrotna kobieta, moja macocha. Ludzie potępiają mnie, nazywają mnie zbójcą, a nikt nie ma litości nad nieszczęśliwym, który ani o połowę nie jest tyle winnym, jak ci, którzy go na zbójcę wykierowali, odbierając mu wszystko, co drogie jest w życiu. Również obraz Małgosi gęsiarki stanął mu przed oczyma. Ach, tak dawno już nic o niej nie słyszał. Otóż i Lipnik. Widok gościńca wyrwał go z zadumy. Od dawien dawna znał tu wszystkie kąty.

Nie troszcząc się o dzieci, które bawiły się na drodze i ciekawie spoglądały na przybysza, poszedł prosto do karczmy, chcąc się pokrzepić.

I tu sprzyjało mu szczęście. Karczmarz zajęty za szynkwasem, nabył karczmę od dawniejszego posiedziciela dopiero przed rokiem. Jan wiedział o tem. W przeciwnym bowiem razie nie zapuściłby się tak śmiało do karczmy.

Nowy gospodarz jeszcze dotąd Jana nie widział. Nie zważał on na gościa, który w wytartym kaftanie, nie bardzo wyglądał pokaźnie, tylko z dosyć zamroczoną miną postawił na stole zamówione przez Jana jedzenie i trunki. Janowi podpadło, że gospodarz miał prawą rękę obandażowaną. Nie pytał się jednak o przyczynę, tylko zajadał i popijał na przemian.

Uraczywszy się do syta, chciał się przejść cokolwiek. Wyszedł więc z izby gościnnej na podwórze. Nagle zatrzymał się zdziwiony. Do uszu doleciało go głośne i radosne rżenie, które już dawniej gdzieś słyszał. Rżenie dolatywało ze stajni stojącej w pobliżu. Już Jan chciał iść dalej, gdy rżenie znowu się powtórzyło.

— Byłbym nie wiedzieć czem — mruczał młodzieniec, coraz uważniej nadstawiając ucha — gdyby to rżenie nie było podobnem do rżenia, jakie wydawał dzielny saladyn Klimczoka, ilekroć zwietrzył bliskość swego pana, lub którego z jego przyjaciół. Jestto drobnostka, lecz jednak chciałbym się o tem przekonać!

Po tych słowach wszedł do stajni. Naraz stanął oniemiały. Któż opisze jego zdumienie, gdy poznał, że koniem przywiązanym w głębi stajni łańcuchem do koryta, był — saladyn. Tak to był saladyn! Jan tak często przypatrywał się wiernemu zwierzęciu, że poznałby je wśród tysiąca innych. A choćby nawet miał pewne wątpliwości,



Niezmiernie uradowany przystąpił Jan Helmfeld do konia...

radość, jaką zwierzę okazywało na widok Jana, musiała rozproszyć je wszystkie. Niezmiernie uradowany przystąpił Jan Helmfeld do konia i głaskał go po lśniącym kłębie i karku. Nie było wątpliwości, że także koń poznał Jana Helmfelda. Bardzo delikatnie oparł on głowę o piersi Jana i lizał go ciepłym językiem po twarzy i rękach.

Jan z trudnością tylko panował nad sobą. Odkrycie, jakiego właśnie dokonał, odbierało mu zmysły.

Co to wszystko miało znaczyć? Jakim sposobem dostał się koń naczelnika do stajni karczmarza z Lipnika? Czy karczmarz kupił go może od mordercy Klimczoka? Albo może koń błąkał się bez pana, a karczmarz go schwytał, na tę myśl Helmfeld nie posiadał się z radości, czy obecność konia była wskazówką, że pan był niedaleko? Czy Klimczok ukrywał się gdzie w pobliżu?

Jan prawie gwałtem wyrwał się z opadających go tych myśli. Sam uznawał, że dłużej w stajni zatrzymywać się nie powinien, gdyż dłuższa jego nieobecność mogłaby zwrócić uwagę, a radość konia mogłaby się stać niebezpieczną. Wrócił więc znowu do karczmy. Pocieszał się, że może uda mu się wziąć gospodarza na spytki, jeżeli kto ostrożnie weźmie się do dzieła. Jan miał więcej szczęścia, jak się mógł spodziewać.

— Bardzo pięknego konia macie w stajni! — zaczął Jan, przysiadając się znowu do stołu. — Przechodziłem koło stajni i zajrzałem do niej. Takiego wspaniałego stworzenia już dawno nie widziałem!

Karczmarz mlaskał językiem.

— Hm, ta szkapa jest bardzo dziwnego pochodzenia — powiedział karczmarz. — Co pan myśli, do kogo mógł ten koń należeć?

Jan ledwie panując nad wzruszeniem, zaśmiał się z przymusem.

— Żądacie odemnie, abym był za bardzo domyślny — odpowiedział. — Skąd mam wiedzieć takie rzeczy?

— No, wierzę, że pan nie zgadnie. Dawniejszym właścicielem konia nie był nikt inny, tylko — Klimczok. Jestto można powiedzieć, koń zbójecki, który stoi w mojej stajni.

— Co mówicie? — zawołał Jan, udając zdumienie. — A jakim sposobem dostaliście tego konia? Czy Klimczok popadł w biedę? Czy go wam sprzedał?

Karczmarz śmiał się do rozpuku.

— A to kapitalne — odpowiedział. — Nie, takich interesów Klimczok nie załatwia. Pozostawił on tego konia zmuszony, więc zatrzymałem go sobie jako pewien rodzaj odszkodowania. Myślę przecie, że za zranioną rękę, którą mam do zawdzięczenia Klimczokowi, a która, jak mi doktór powiedział, nigdy nie będzie zdolną do pracy, ten koń nie jest jeszcze wystarczającą zapłatą!

Przy tych słowach wskazał na swój bandaż.

— Co mówicie? — pytał się Jan Helmfeld coraz więcej zaciekawiony. — Klimczok zranił wam rękę? Kiedy się to stało? Opowiedźcie mi wszystko!

— Bardzo chętnie! Dziwię się tylko, że panu dotąd nic o tem nie wiadomo. Pewnie pan zdaleka? Tu w naszej wsi każde dziecko mogłoby panu opowiedzieć, jak przed mniejwięcej tygodniem ścigaliśmy Klimczoka i jak nam właśnie w ostatniej chwili drapnął, kiedy nam się zdawało, że już go mamy w ręku.

Jan oparł głowę na ramieniu i odwrócił się. Nie chciał, aby po nim poznano, jakie nim uczucia miotały...

— Prawie trzebaby uwierzyć, co ludzie sobie opowiadają, że Klimczok duszę zapisał djabłu! — syknął karczmarz. — Inaczej też sobie wytłumaczyć nie umiem. Prawie pół tuzina ludzi zastrzelił na śmierć, albo też zrobił kalekami, chociaż był sam jeden tylko przeciw więcej, jak stu chłopom!

— A potem ta sprawa w pałacu w Helmfelde. Nie byłem sam przytem, tylko drudzy ludzie mi to opowiadali. To prawdziwe były czary, bo znikł, jak kamfora bez pieprzu, choć go codopiero widziano przy oknie.

Jan nie bąknął ani słowa. Ostatni ustęp opowiadania karczmarza rozdrażnił go niesłychanie. Klimczok w pałacu Helmfeldów! Czy był to tylko dziwny zbieg okoliczności? Czy też może Klimczok umyślnie się tam udał? Czy macocha pomogła Klimczokowi do ucieczki?

Jan przysłuchiwał się uważnie. Zważał na każde słowo, gdy karczmarz prawił dalej.

A karczmarz opowiadał rozwlekle, gdy opisywał szczegóły bitwy.

— To szczera prawda, co ludzie mówią, że Klimczok trzyma z djabłem! — skończył wreszcie głęboko przekonany. — Człowiek niewyposażony nadprzyrodzonemi siłami, nie mógłby zginąć napastnikom bez wszelkiego śladu. Pani baronowa także nie umiała powiedzieć, gdzie się podział. Oczywiście był to także figiel djabelski. Czart pomógł mu bezwątpienia, gdyż baronową zmusił do zemdlenia. Kilku chłopów widziało również, że zanim Klimczok przepadł, jak kozak z dudami, bił nogami o ziemię. Potem wyskoczył z pod ziemi kusy, cały w płomieniach, z rogami, ogonem i ognistym ozorem, wywieszonym z paszczy. Nie byłem jednak przy tem i sam tego nie widziałem, tylko słyszałem od drugich. Ostatecznie rad tylko jestem, że Klimczok zostawił mi swego konia. Tego sobie zatrzymam za fant. Nie wydam go prędzej, dopóki mi Klimczok nie wynagrodzi szkody, jaką mi wyrządził. Wprawdzie przychodzi mi na myśl czasami, że i z koniem pewnie kusa sprawa. Nie można wiedzieć, czy to nie czasami koń biesa i nie dziwiłbym się wcale, gdyby pewnego poranku przepadł ze stajni bez śladu.

Jan Helmfeld mało zwracał na to gadanie uwagi. Obchodziły go głównie losy Klimczoka. Bardzo był zadowolony, że zaszedł do Lipnika.

Więc wreszcie wpadł na trop, którego dotąd szukał skutecznie.

W czary i zabobony nie wierzył. A jednak było dla niego zagadką, w jaki sposób macosze udało się tak szybko i niepostrzeżenie ukryć Klimczoka przed ojcem i napastnikami. Nie wierzył bowiem, żeby macocha w chwili wtargnięcia Klimczoka do pokoju, miała zemdleć aż do utraty zmysłów.

Choćby nawet tak było. Bez względu na sposób, w jaki udało się uratować Klimczokowi, było rzeczą niewątpliwą, że naczelnik ukrywał się gdzieś w pobliżu. Jana więc było obowiązkiem przyjść mu z pomocą. Za białego dnia Jan nie śmiał oczywiście zjawić się w Helmfelde, gdyżby go zaraz ludzie poznali. A gdyby ojcu wpadł w ręce, nie mógł spodziewać się litości. Przeciwnie. Ponieważ ojciec nienawidził go z duszy i już raz usiłował pozbawić go życia, więc też z radością skorzystałby z każdej okazji, aby się syna pozbyć raz na zawsze.

Jan Helmfeld zapłacił rachunek i opuścił karczmę. Aż do wieczora zatrzymał się w pobliżu Lipnika. Dopiero późnym wieczorem puścił się do Helmfelde. Po drodze dosyć miał czasu do zastanawiania się nad sobą i Klimczokiem. A jednak nie doszedł do żadnego rezultatu. Napróżno łamał sobie głowę nad tem, gdzie Eugenja ukryła Klimczoka. (Ciąg dalszy nastąpi).

# Tryumfalny lot eskadry gen. Balbo w Ameryce

## Entuzjastyczne powitane lotników w Nowym Jorku

Z Nowego Jorku donoszą:

W środę o godz. 20:56 według czasu środkowo-europejskiego, lecąca z Chicago eskadra gen. Balbo, opuściła się na wody zatoki Jamajka obok Nowego Jorku. Wodowanie odbyło się bez żadnego wypadku.

Niezliczone tłumy ludności zaległy okna i dachy drapaczy chmur, obserwując przelot eskadry przez rzekę Manhattan, w drodze do portu Nowojorskiego. W czasie lotu nad Nowym Jorkiem eskadrze włoskiej towarzyszył amerykański sterowiec „Macon".

W zatoce Jamajka wodującym lotnikom zgotowano niebywałe przyjęcie. W chwili opadnięcia na wodę pierwszych samolotów, orkiestra odegrała włoski hymn narodowy. Balbo udał się natychmiast na ląd, gdzie przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a równocześnie baterje nadbrzeżne oddały 19 strzałów powitalnych. Brzegi zatoki były wypełnione tłumami.

Gen. Balbo wystartował we czwartek wraz z 35 wyższymi oficerami swej eskadry do Waszyngtonu, gdzie był przyjęty przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu.

Po śniadaniu gen. Balbo odwiedził szereg osobistości ze świata politycznego, poczem złożył wieniec na grobie żołnierzy poległych w wojnie światowej. W piątek gen. Balbo powraca do Nowego Jorku.

# Bojkot towarów niemieckich w Anglji

Z Londynu donoszą:

Wszystkie organizacje robotnicze, a mianowicie kongres Związków zawodowych, Partja Pracy i parlamentarna Partja Pracy ogłosiły manifest, wzywający do jaknajdalej idącego bojkotu gospodarczego Niemiec.

Niezależnie od tego organizowany przez żydów bojkot towarów niemieckich rozszerza się. Dotychczas 7,500 przedsiębiorstw podpisało zobowiązanie boikotu towarów niemieckich.

# Rośliny i radjo-fale

Niedawno dopiero udało się stwierdzić, na czem polega wpływ fal radjowych na rośliny. Otóż krążenie soków w roślinie związane jest ściśle z procesami elektrycznemi. Końce łodygi grają role biegunów, między któremi sok płynie w górę i na dół w zależności od tego, jak są naładowane. Radjo-fale, zwiększając napięcie elektryczne w łodydze, wywołują przyspieszony obieg soków. Jedocześnie stwierdzone zostało, że sok płynie swobodniej z dołu w górę, niż odwrotnie. Każda łodyga może być traktowana jako detektor, czyli aparat, który przepuszcza sok w jednym kierunku i wstrzymuje w przeciwnym. Jeśli intensywność fal radjowych, oddziałujących na łodygę, przekracza granicę wytrzymałości — łodyga pęka, jak przepalony korek w wypadku zbytnio wzmożnego toku. Nigdzie jeszcze łączność między zjawiskami życia organicznego a eletrycznemi procesami nie była tak wyraźnie zaobserwowana.

# Deszcz meteorytów spada na ziemię

W muzeach przyrodniczych przechowuje się setki meteorytów, gości z przestrzeni kosmicznych. Większość meteorytów jest rozmiarów niewielkich, albowiem niezliczone ilości aerolitów, przyciągane w swym biegu przez ziemię, rozżarzają się do białości w zetknięciu z atmosferą naszego globu, a wówczas spalają się one, pękają na drobne kawałki i po większej części spadają na ziemię w postaci maleńkich okruchów. Astronomowie obliczają liczbę bolidów, które spalają się w atmosferze ziemskiej na blisko 12 miljardów dziennie.

Największy bolid spadł w Europie we wsi Kniahinya na Węgrzech. Spadł on na pole w r. 1866, ważył około 300 kilogramów. A jednak wymiary tego bolidu są nikłe w porównaniu z gigantycznemi aerolitami, które w niedającej się określić epoce, spadły na terytorja Brazylji, Peru, Meksyku; waga tych olbrzymów waha się między 8.000—15.000 kilogramów.

Jednym z ostatnich pocisków kosmicznych wielkich rozmiarów, który spadł na ziemię, był kolosalny aerolit, który lat temu kilka ugrzązł w tajgach zachodnio-syberyjskich. Uderzenie tej kilkusettonnowej masy było tak potężne, iż w promieniu kikudziesięciu kilometrów odczuto wstrząs podobny trzęsieniu ziemi. Pęd i nacisk powietrza przy spadku aerolitu spowodował połamanie i powyrywanie drzew z korzeniami w tajdze w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca spadnięcia.

# Olbrzymie szkody wyrządziła powódź w Małopolsce Wschodniej

Największe szkody wyrządziła powódź na terenie województwa stanisławowskiego, w szczególności zaś na terenie powiatów stanisławowskiego, nadwórniańskiego, kałuskiego, doliniańskiego, tłomackiego, żydaczowskiego, kołomyjskiego, kosowskiego i śniatyńskiego, gdzie rozlały rzeki Stryj, Dniestr, Prut, Bystrzyca Błotwińska i Nadwórniańska, Łomnica, Łukwia, Świca, Rybnica, oba Czeremosze, oraz cały szereg dopływów i strumieni.

Straty wyrządzone przez powódź nie dadzą się narazie ściśle określić. W każdym razie są one duże, szczególnie w objektach drogowych i polach. Mieszkańcy zagrożonych domów zostali ewakuowani, a część domów musiała ulec rozbiórce.

Straty na Huculszczyźnie są niewielkie i dotyczą przeważnie objektów drogowych. Letniska nad Prutem, Rybnicą i Czeremoszem nic nie ucierpiały i nie były odcięte od centrów komunikacyjnych.

# Uroczysta manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłych lotników litewskich

Z Kowna donoszą:

W środę, kilka minut po godzinie 4 po południu na lotnisku w Kownie, wylądował niemiecki samolot, wiozący zwłoki tragicznie zmarłych lotników litewskich. Od granicy niemiecko-litewskiej towarzyszyło zwłokom 9 litewskich samolotów wojskowych. Eskadra okrążyła kilkakrotnie miasto, poczem wylądowała.

Przyjęcie zwłok przemieniło się w uroczystą manifestację żałobną, w której wziął udział rząd z władzami wojskowemi i cywilnemi oraz przeszło 30 tysięcy mieszkańców. Prezydent republiki nadał obu lotnikom litewski krzyż waleczności.

Powszechne współczucie budziła żona i 7-letnia córeczka kpt. Dariusa, które w poniedziałek, po daremnem wyczekiwaniu przylotu męża i ojca, jako ostatnie odeszły z lotniska, żywiąc jeszcze nadzieję, że może doleci. Żona kpt. Dariusa, prowadzona przez kolegów męża, kroczyła pierwsza w orszaku, który w drodze do katedry, przeciągnął ulicą, która została nazwana nazwiskiem lotników. Właściwa ceremonja pogrzebowa będzie

# Okropny mord trucicielski w Sycylji

## 6 osób zmarło w strasznych męczarniach

Z Rzymu donoszą:

W wiosce Ficarra w pobliżu Messyny (Sycylja) miał miejsce w środę wypadek masowego zatrucia, które pociągnęło za sobą 6 ofiar. Wypadek jest wielce tajemniczy. Pewien wieśniak i trzy jego córki oraz dwie inne wieśniaczki zmarły równocześnie z objawami otrucia. Żona zmarłego wieśniaka i trzy inne córki, u których wystąpiły także objawy otrucia, walczą ze śmiercią. Na miejsce przybył prokurator, który po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zarządził aresztowanie 4 osób, przeciwko którym są poszlaki, że są sprawcami tego masowego trucicielstwa.

# Krwawa walka policji niemieckiej z komunistami

## Aresztowanie 30 osób

Z Hannoweru donoszą:

W związku ze strzelaniną między policją i komunistami w Rinteln komunikuje policja, że miała wcześniejsze wiadomości o przybyciu auta z ulotkami. Obserwowane, zatrzymało się w pobliżu kwatery hutniczej, gdzie otoczyła się je grupa komunistów. W chwili zbliżenia się policji, z grupy tej padły strzały. Policja odpowiedziała strzałami. Wachmistrz policji został ranny w brzuch i plecy. Zraniono również jednego komunistę, który mimo rany usiłował uciec, został jednak aresztowany. Kwatera robotnicza została obstawiona przez policję i hitlerowców, poczem przeprowadzono systematyczne rewizje we wszystkich domach. Aresztowano około 30 osób.

# Automat kierowcą lotu naokoło świata

## Post towarzyszem automatycznego lotnika

Sensacją gigantycznego lotu Willy Posta dookoła świata jest „automatyczny pilot", do którego pomocy Post przywiązuje wielką wagę, zamierzając oblecieć świat w czasie znacznie krótszym, niż to byłoby możliwe, gdyby leciał sam.

„Automatyczny pilot" Posta jest to specjalnego rodzaju „robot", który za naciśnięciem guzików spełnia wszelkie funkcje, związane z prowadzeniem samolotu.

Pierwszy tego rodzaju automat wypróbowany przed kilku miesiącami, umiał tylko utrzymywać aeroplan w linji horyzontalnej, ale nie umiał nim kierować.

Ulepszano go coraz bardziej i ostatnie modele automatycznych pilotów potrafią już zmieniać kierunek lotu, oraz regulować wysokość lotu maszyny.

Należy jednak zaznaczyć, że ów automatyczny pilot mało przypomina swym wyglądem człowieka. Jest to niewielki aparat, najeżony różnemi strzałami i regulatorami, które pełnią różne funkcje. A więc jedna częśc aparatu „pilnuje" wysokości lotu. Czy wysokość ta spadnie poniżej pewnej określonej wysokości — odpowiedni regulator oddziaływa na mechanizm sterowy, podnoszący samolot do wyznaczonej wysokości.

Drugie „oko" pilnuje kierunku. W razie odchylenia się samolotu od kursu, automatycznie przywraca mu odpowiedni kierunek, zapomocą oddziaływania na ster.

Inne części automatycznego pilota regulują normalny dopływ gazu i smarów do silnika, notują szybkość lotu i ilość obrotów śmigła itd.

Wszystkie te funkcje wykonywa ów martwy pilot tak, jakgdyby był żywym człowiekiem. Posiada zaś tę wyższość nad człowiekiem żywym, że nie ulega żadnym wstrząśnieniom nerwowym i zawsze równie opanowany i spokojny kontynuuje swój lot.

Praca „pilota automatycznego" pozwala pilotowi żywemu na chwilę wypoczynku, a nawet drzemki.

W razie niebezpieczeństwa lub wypadku, z którym automat nie może sobie poradzić — rozlega się przeciągły, donośny sygnał wzywający na pomoc człowieka.

Takiego właśnie milczącego towarzysza zabrał w swój lot dookoła świata lotnik Post.

— Muszę być dla niego sprawiedliwy — powiedział tym, którzy wypytywali go o automatycznego pilota. — To on będzie kierowcą tego lotu. Ja zaś tylko zwykłym pasażerem.

# Sowieckie zamówienia dla hut śląskich

Z Warszawy donoszą:

Dobiegły końca rokowania polsko - sowieckie o zwiększenie wzajemnych tranzakcyl handlowych na rok bieżący. — Poważnemu zwiększeniu uległy zamówienia sowieckie w hutach polskich. Na podstawie już zawartych umów, Sowiety zakupiły w Polsce z dostawą w roku bieżącym około 130 tysięcy tonn wyrobów hutniczych, a mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej. Zamówienia te wykonane będą przez hutę „Pokój" i inne huty śląskie, należące do „Wspólnoty interesów".

# Wycieczka Francuzów w Polsce

W dniu 9 sierpnia przyjeżdża do Polski wycieczka katolickich sfer francuskich, w celu poznania stosunków polskich i zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących oba narody.

Wycieczka spędzi w Polsce dwa tygodnie i zwiedzi Katowice, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Częstochowę, Warszawę, Toruń i Poznań. Przyjęciem wycieczki zajął się niezależnie od Komitetów Warszawskich Komitet przyjęcia z p. Władysławową Zamoyską na czele i p. Wandą Ładziną, jako łącznikiem między Komitetem a Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

# Spadek przyrostu ludności w Polsce

Kryzys gospodarczy bardzo niekorzystnie wpływa na ruch naturalny ludności.

Największą liczbę zawartych małżeństw w Polsce odnotowano w r. 1930. Wynosiła ona okrągło 300 tys. Był to rok kulminacyjnego rozkwitu naszego przemysłu i rolnictwa. W rok później liczba zawartych związków małżeńskich spadła do 273.00, a w roku ubiegłym do 270.000.

Liczba urodzeń która w owym roku przekroczyła 1.015.000, zmniejszyła się w r. 1932 do 932.000, t. j. zmalała o 72.000. Ogólny przyrost naturalny spadł z 525.464 do444.991 w r. 1932.

Należy dodać, że rok bieżący wykazuje dalszy wzrost depresji. W pierwszym kwartale b. r. liczba urodzeń w Polsce była o 34.000 mniejsza niżli w I kwartale r. ub., a przyrost naturalny aż o 44.000 mniejszy. Wysoki wskaźnik polskiego przyrostu naturalnego, wynoszący w r. 1930 — 16,7 na 1000 mieszkańców, spadł obecnie równo do 10.

Ludność Warszawy po raz pierwszy od czasu ukończenia wojny wykazała w tym roku spadek przyrostu: ilość żywych urodzeń w I kwartale b. r. była o 832 mniejsza od ilości zgonów.

# Licytacja drapacza chmur

Kryzys w U. S. A. nie zelżał bynajmniej; jak on się odbija na własności nieruchomej, można ocenić, czytając w pismach nowojorskich opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Building w Nowym Jorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500.000 dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 r. wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów. Na licytacji osiągnięto za drapacz tylko 4.450.000 dolarów.

# Wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski

## odbędą się 5 i 6 sierpnia w Bydgoszczy

**Doroczne największe regaty w kraju odbędą się w dniach 5 i 6 sierpnia w Bydgoszczy.** Do regat zgłosiły już swój udział **najsilniejsze kluby wioślarskie całej Polski.** Dla uczestników tej imprezy postarali się organizatorzy o **zniżki kolejowe w drodze powrotnej.**

Ze względu na poważne wyrównanie się naszej czołowej klasy **wioślarskiej, czego najlepszym dowodem były regaty poznańskie** — regaty tegoroczne o **mistrzostwo Polski zapowiadają się naprawdę ciekawie.**

Oby tylko **pogoda dopisała,** a możemy być przekonani, że **i regaty udadzą się w całej pełni** o co już dba Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich z niestrudzonym sekretarzem **dyr. Żewickim na czele.**

# Na wyścig górski do Wisły

**6 SIERPNIA WSZYSCY JEDZIEMY DO WISŁY.**

Przygotowania do III motocyklowego międzynaradowego wyścigu górskiego w Wiśle, dają podstawę do twierdzenia, że **impreza ta należeć będzie do jednych z najważniejszych wydarzeń sportowych** w Polsce.

By jednak umożliwić wszystkim tani i wygodny przejazd do Wisły, poczyniono starania, urządzenia w dniu **wyścigów 3 popularnych pociągów. Bliższe szczegóły podamy.**

# Mistrzostwa kajakowe Polski w Krakowie

## Liczne zgłoszenia kajakowców

W niedzielę 23 bm. o godz. 13 odbędą się na Wiśle pod Krakowem **pierwsze mistrz. Kajowe Polski,** organizowane na polecenie Polsk. Zw. Kajakowego przez Sekcję Kajakową Z. K. S. Wawel.

Długość trasy wynosi **10.000 m. i 1000 m. Start na 66 km. za Norbertankami meta pod mostem dębnickim.**

W wyścigu biorą udział następujące kategorje **kajaków: jedynki i dwójki sztywne, oraz jed. i dwójki składak.** Do regat **zgłoszone zostały następujące osady z Krakowa:** Sekcja kajakowa „Cracowi", 3 osoby, Makkabi 2 osady, Towarzystwo Wioślarskie — Narciarskie 1 osada, Sekcja Kajakowa Wawelu 5 osad, **z Warszawy:** W. K. K. Żoliborz 5 osad, Zw. Harcerstwa Polskiego 1 osada, A. Z. S. 1 osada, — W. K. W. „Wisła" 2 osady, ze Śląska: Klub kanuistów (Katowice) 12 osad, Klub Kajakowy „Chorzowianka" (Chorzów) 2 osady ,S M. P. (Poznań) 11 osad, Drużyna harcerstwa wilków (Poznań) 8 osad., A. K. S. (Ostrów) 1 osada i inne. Dla zwycięskich osad wyznaczono nagrody w postaci „Jesiotra" Pol. Zw. K., nagroda p. Wojewody, **Urzędu Wych. Fiz.,** firmy „Miraculum", „Piast" (Warszawa), „Delfin" (Warszawa). i firmy „Semperit", Kraków. **Informacji dla osad udziela Sekcja Kajakowa „Wawelu" od** 5—8 (Zwierzyniecka).

# Legja mistrzem okręgu poznańskiego

**„Legja" pokonała „Polonję" w Lesznie 3:2 (1:1), dzięki czemu uzyskała mistrzostwo okręgu w 27 pkt. i st. br. 66:32. Bramki zdobyli dla „Legji": Bornstein 3.**

# Uchwały Międzynarodowego Związku Tenisowego

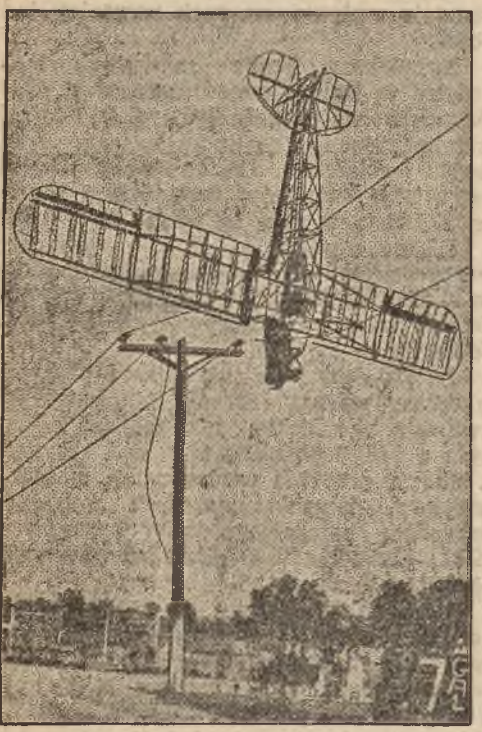
## Zmiana regulaminu rozgrywek o puhar Davisa

W Londynie, w czasie rozgrywek na kortach Wimbledonu, odbyło się posiedzenie międzynarodowego związku tennisowego, w którem brali udział przedstawiciele 27 państw. Zebranie rozpatrywało wnioski, dotyczące rozgrywek o puhar Davisa.

Zaakceptowany został wniosek francuski, w myśl którego sędzia główny może dowolnie zmienić sędziów linjowych w czasie meczu.

Wniosek węgierski, domagający się, aby rozgrywki o puhar mogły odbywać się tylko na twardych kortach ziemnych, (nie trawiastych) wywołał liczne zastrzeżenia i został wycofany.

Wniosek szwajcarski o zmianę zaakceptowanego na r. bieżący systemu rozgrywek eliminacyjnych o puhar Davisa, nie zdobył aprobaty. Wreszcie zebranie uchwaliło, że tenniści pozaeuropejscy, startują w rozgrywkach o puhar Davisa, mają prawo do zwrotu wszystkich kosztów podróży.



*W pobliżu Indianopolis w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki samolot, pilotowany przez lotniczkę, runął wskutek defektu motoru, lecz na szczęście zawisł na kablach elektr. Samolot wprawdzie spalił się doszczętnie, ale tak pilotka jak i jej przyjaciółka zdołały się uratować.*

# Automobilowy i motocyklowy Zjazd Gwiaździsty

## w Ustroniu

W związku z mającym się odbyć dnia 6-go sierpnia br. wyścigiem górskim w Wiśle, **Śląski Automobilklub w porozumieniu z Komitetem „Polish Tourist Trophy",** urządza automobilowy **zjazd gwiaździsty z całej Polski na dzień 6 sierpnia br. do Ustronia.**

Zaś Klub Motocyklowy Cieszyn z okazji wspomnianej imprezy organizuje **motocyklowy zjazd gwiaździsty na ten sam termin do Ustronia.**

Bliższe szczegóły co do zjazdu automobilowego udziela Śląski Klub Automobilowy, Katowice, ul. Stawowa.

W sprawie zjazdu motocyklowego informacje udziela Klub Motocyklowy Cieszyn.

# Wielkie regaty wioślarskie

W niedzielę, dn. 23 bm. odbędą się w Kaliszu na rzece Prośnie wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, organizowane przez Kaliskie T-wo Wioślarskie pod egidą Pol. Zw. Wioślarskiego. W regatach wezmą udział osady z Warszawy. Poznania. Krakowa, Włocławka i Bydgoszczy. Z Kalisza startować będzie 25 osad różnych klubów. Regaty wzbudziły wielkie zainteresowanie i cieszą się zawsze w Kaliszu niebywałem powodzeniem.

# Wielki rajd pływacki

## Bydgoszcz — Gdynia

Rajd pływacki na trasie Bydgoszcz, ewentualnie (Toruń) — Gdynia, rozpocząć się ma w dniu 30 lipca i zakończyć w dniu 8 sierpnia. Dotąd zgłosiło się 18 pływaków.




### WIEŚCI Z NIEMIEC.

Pan Wilhelm Piffke siedzi w swem zacisznem mieszkaniu na Friedrichstrasse, czytając z przejęciem w „Angriffie" entuzjastyczny opis uroczystości palenia książek.

Nagle wchodzi służąca

— Proszę pana, przyszedł węglarz i pyta, czy nie potrzeba węgla...

— Powiedz mu, że nie! Od dziś będziemy kupować opał w księgarni!...

### NASENNY ŚRODEK.

Do składu aptecznego wchodzi pan Tobjasz Salman:

— Panie aptekarzu — mówi — może pan ma jakiś środek nasenny?

— Owszem, mam. Ostatnia nowość. Butelka 5 franków.

— A czy jest skuteczny?

— Oczywiście. Powiem panu tylko tyle, że do każdej butelki musimy dodawać budzik.

### NA DANCINGU.

Romantyk: — Od paru dni kompromituje mi pan żonę. Pan mi za to zapłaci.

Cynik: — Choć to ciężkie czasy, zapytam jednak: ile?

### NIE ZNA!

— Tate! Co to jest firmament?

— Firma Ment? Ja takiej firmy nie znam!

### NA ODPUŚCIE PODCZAS KAZANIA.

— I czemuż to, kobiecinko, tylko wy jedna nie płaczecie?

— A bo ja nie z tej parafji.

### OSTROŻNY.

— Jak się nie wstydzisz podawać rękę temu oszustowi?

— Widzisz, jak mu podaję rękę, to przynajmniej mam pewność, że mi swojej łapy nie wsadzi do kieszeni.

### NIE TACY TYLKO SIĘ CHWIEJĄ!...

Żona: — O Boże! znowu się upiłeś; znowu na nogach się chwiejesz!

Mąż: — Głupia jesteś! Teraz takie czasy, że najpoważniejsze firmy się chwieją.

### NASZA MŁODZIEŻ.

Nauczycielka stara się wyjaśnić uczenicy pojęcie: teraźniejszości i przyszłości:

— Maniu, dzisiaj mówisz: jestem dziecko! Co powiesz gdy dorośniesz?

— Mam dziecko.

### NA SESJI KOBIET.

— Wysłucham chętnie wszystkie panie, tylko proszę, aby więcej niż siedem nie mówiło jednocześnie.

### SPOSÓB.

Hrabia K. siedzi w Jacht-klubie. W pewnej chwili podchodzi do niego jakiś jegomość i powiada:

— Pan hrabia sobie mnie nie przypomina?

— Nie.

— Jestem krawcem. Uszyłem panu hrabiemu smoking w karnawał i jeszcze pan hrabia mi nie zapłacił...

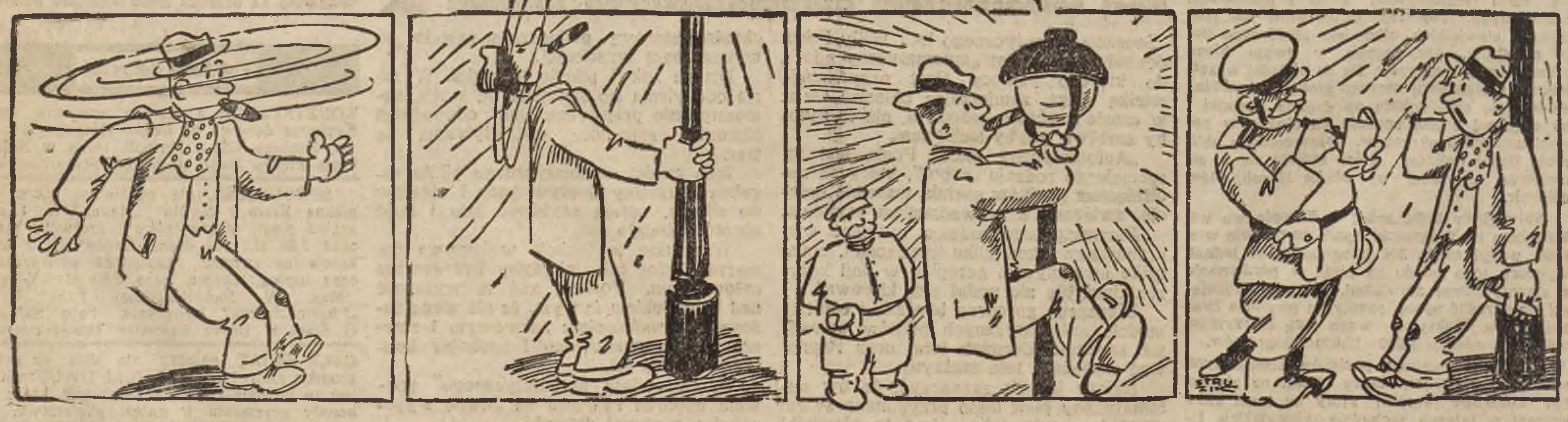
— To bezczelność! — oburza się hrabia — z takiemi sprawami przychodzić do klubu! Jeśli pan ma do mnie interes, to niech pan da swój bilet wizytowy portjerowi!

Po chwili portjer przynosi hrabiemu wizytówkę krawca.

Hrabia rzuca okiem na kartę i powiada:

— Proszę powiedzieć temu panu, że mnie tu niema!...

# Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek z popijawy wraca,
Trzyma wielki „cygar" w twarzy,
W głowie mu się wciąż zawraca
I o zapałeczkach marzy.

Nagle patrzy i coś się pali!
Że bez ognia nie ma dymu,
Froncek w górę okiem wali
I se myśli... (to dla rymu).

...Gdy tam wleziesz mój kochany
to cygaro nie zażarzy —
no i drapie się, zawiany,
mimo policyjnej straży.

Krótka trwał „ruch w interesie".
Gdzież cygara popiół marny?!
Władze pisze coś w notesie,
Froncek ma znów mandat karny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.